

O najnowszych szacunkach liczby ludności Ukrainy

Tadeusz A. Olszański

23 stycznia powołany przez rząd zespół ds. przeprowadzenia oceny liczby ludności Ukrainy przedstawił wyniki swych badań, zgodnie z którymi 1 grudnia 2019 r. liczba mieszkańców kraju (bez Krymu oraz niekontrolowanych przez Kijów części obwodów donieckiego i ługańskiego) wynosiła 37,3 mln. Tego samego dnia Państwowa Służba Statystyki (Derżstat) ogłosiła, że liczba mieszkańców Ukrainy (bez Krymu) wynosiła 1 grudnia 2019 r. 41,9 mln. Jeśli uwzględnić dane dla obwodów donieckiego i ługańskiego (Derżstat szacował ich całość, zespół rządowy – tylko tereny kontrolowane przez Kijów), różnica między tymi szacunkami spada do ok. 0,5 mln.

Z innych przedstawionych informacji wynika, że w Kijowie mieszka 3,7 mln osób (10% mieszkańców kraju), 15,4% obywateli Ukrainy jest w wieku przedprodukcyjnym (do 15 lat), 67,8% w wieku produkcyjnym (od 15 do 64 lat), zaś 16,8% w poprodukcyjnym. Szacunki zespołu rządowego wykonane były trzema niezależnymi metodami, z których jedna opierała się na danych od operatorów telefonii komórkowej. Rozbieżności między wynikami uzyskanymi zastosowanymi metodami nie przewyższyły 3%.

Prezentujący szacunki minister Dmytro Dubiłat oświadczył, że zdaniem zespołu wyniki oceny pozwalają na rezygnację z przeprowadzenia zapowiadanego na koniec tego roku spisu powszechnego, który będzie nie tylko nadmiernie kosztowny, lecz także mniej dokładny. Według ministra decyzja w tej sprawie nie została jeszcze podjęta.

Komentarz

- Przedstawione wyniki potwierdzają wcześniejsze dane o trwającym od prawie 30 lat spadku liczby ludności Ukrainy (ostatnim okresem jej wzrostu był rok 1991) i nie odbiegają istotnie ani od danych wcześniejszych, ani od szacunków demografów. Przyczynami tak wielkiego spadku (w 1989 r. Ukraińską SRS zamieszkiwało 51,4 mln osób, zaś w 2001 r. 48,4 mln) są przede wszystkim malejąca liczba urodzeń oraz emigracja (nie jest jednak jasne, w jakiej mierze zastosowane obecnie metody badawcze pozwalają określić rozmiary emigracji zarobkowej).
- Głównym celem przeprowadzenia badań, zrealizowanych na zlecenie rządu przez ośrodki naukowe i nowoczesne ośrodki analityczne, było najprawdopodobniej uzasadnienie rezygnacji z zapowiedzianego wcześniej na koniec 2020 r. spisu powszechnego. Ukraina, wbrew światowym standardom, nie przeprowadzała spisu ludności od 2001 r. Oficjalnie chodzi tu o koszty „klasycznego” spisu (podczas którego rachmistrze odwiedzają każdą

rodzinę) oraz brak możliwości rzetelnego przeprowadzenia go w ten sposób (podczas próbnego spisu w obwodzie kijowskim okazało się, że ludzie masowo odmawiali udziału w nim), a także o brak zaufania do państwowych rejestrów.

- Istotną przyczyną próby rezygnacji ze spisu wydaje się też niechęć do uzyskania danych o deklarowanej narodowości i języku obywateli, tak by państwo nie weszło w posiadanie nawet częściowej wiedzy, która mogłaby wpływać na politykę kulturalną zwłaszcza na szczeblu regionalnym. W związku z tym przeciwnicy obecnych władz podniosą zarzut „antynarodowości” takiego kroku, tak jak w 2010 r. zarzucały rządowi Wiktora Janukowycza, że chce w ten sposób zataić rzeczywistą strukturę językową Ukrainy.
- Można oczekiwać, że zamiar rezygnacji ze spisu spotka się z krytyką Unii Europejskiej i ONZ, które nalegają, by wszystkie państwa przeprowadzały spisy powszechne co 10 lat (Ukraina jest jedynym państwem europejskim i jednym z nielicznych na świecie, które nie przeprowadziło spisu ok. 2010 r.), i że ta krytyka doprowadzi jednak do przeprowadzenia go w tym lub przyszłym roku.